REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 60 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna		Mp. 720·—
„	półroczna	„ 1400·—
„	roczną	„ 2700·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 14. PAŹDZIERNIKA 1921 ROKU. NR. 22.





Z 15 LETN. JUBILEUSZU T. S. »WISŁA«





1) Reprezentant Cracovii p. Dembiński składa imieniem tejże jubilatowi życzenia. 2) Prezes Wisły kap. Szkolnikowski wręcza jubilatowi Cepurskiemu pierścień pamiątkowy. 3) Z MATCHU WISŁA — CRACOVIA. Cepurski ratuje fenomenalnym skokiem głową w kornerowej sytuacji. 4) Z MATCHU CZARNI (Lwów) — WISŁA. Pod bramką Czarnych.

Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Posiedzenie P. K. I. O. z dnia 5. października b. r. było niemal w całości poświęcone sprawom «Związku Związków Sportowych w Polsce“. Komitet doszedł do przekonania, że na zjeździe delegatów związków sportowych, który odbędzie się 15. i 16. października br. w Warszawie, nie wystarczy jedynie zagaić dyskusję, ale należy też ustalić najważniejsze zasady organizacyjne przyszłego Związku Związków. Referentem tej sprawy na zjazd wybrano p. Tadeusza Garczyńskiego, który przedstawi zjazdowi imieniem P. K. I. O. następujące zasady organizacyjne:

Związek będzie nosił nazwę „Związek Związków Sportowych w Polsce“, a jego siedzibą będzie Warszawa, jako siedziba władz centralnych i stolica państwa. W skład związku wchodzić będą mogły jedynie państwowe związki sportowe z wyłączeniem związków i towarzystw gimnastycznych. Jako argument wysunięto tu z jednej strony fakt, że związek towarzystw gimnastycznych „Sokół“ znajduje się obecnie w stadjum reorganizacji, należy zatem czekać na jej wyniki, a po drugie nie widziano potrzeby ani celu związku gimnastyczno-sportowego. Natomiast uznano za pożądany, jak dotychczas także i nadal, współudział towarzystw gimnastycznych w pracach P. K. I. O., a to celem przygotowania udziału gimnastyków polskich w przyszłej Olimpjadzie. Pewne wątpliwości nasuwała kwestja określenia, co się rozumie przez „Państwowy Związek Sportowy“, zakwestjonowano w szczególności, czy może być za taki uważany np. Klub Jazdy Panów, lub Związek Strzelecki. Sprawę tę pozostawiono jednak do uznania Komisji statutowej zjazdu.

Jako cele Związku Związków uznano trzy główne punkty: reprezentacja sportu polskiego jako całości wobec władz państwowych, społeczeństwa i zagranicy (żądano nawet, aby w tym ostatnim kierunku przyznać związkowi prawo wyłącznej reprezentacji), koordynacja zorganizowanych w związkach i towarzystwach sportowych sił dla rozwoju sportu w Polsce, a wreszcie organizacja sportu, w szczególności jego działów, dotychczas w Polsce niezorganizowanych. Ze spraw konkretnych wymieniono jako takie, które podchodziły pod kompetencję Związku Związków, sprawy dotyczące kilku sportów, zawody międzypaństwowe, opieka nad sportami nie mającymi związków, rozdział subwencji między towarzystwa sportowe itp.

Po dłuższej dyskusji, na wniosek podpisanego, poparty przez reprezentantów związków Piłki Nożnej i Lekkoatletycznego, rotmistrza Mryca, dra Jana Weyssenhofa i A. Przeworskiego, przyjął P. K. I. O. za zasadę, że władze przyszłego Związku Związków, t. j. walne zgromadzenie i zarząd nie powinny być wybierane, jak to ma miejsce obecnie w P. K. I. O., na zasadzie równości poszczególnych związków sportowych, ale musi być uwzględnioną zasada względnej proporcjonalności, na podstawie której związkom silniejszym przysługiwałaby możność wybierania większej ilości delegatów na walne zgromadzenie i obsadzania miejsc w zarządzie, aniżeli związkom słabszym. Szczegółowe określenie tej proporcjonalności pozostawia się zjazdowi delegatów i komisji statutowej. W toku dyskusji wyrażono jednak przekonanie, że proporcjonalność nie może doprowadzić do bezwzględnej majoryzacji całości, przez którąkolwiek gałęź sportu, czyli że żaden ze związków nie będzie mógł mieć więcej, niż połowę delegatów cyfry ogólnej.

Aż do czasu wyboru zarządu „Związku Związków Sportowych w Polsce“ i uchwalenia jego statutu, co spodziewanem jest w styczniu 1922 r., agendy jego, jak dotychczas, będzie sprawował pełny P. K. I. O., zaś dalszy jego stosunek do Związku Związków i zakres działania ustali najbliższy zjazd delegatów.

Według statutu P. K. I. O. komitet ma prawo zaprosić na zjazd, jako delegatów z głosem stanowczym, wybitnych działaczów na polu wychowania fizycznego i sportu, w ilości nie przewyższającej połowy delegatów związków sportowych. Ponieważ obecnie do P. K. I. O. należy 7 związków, mających prawo wyboru 21 delegatów, zatem Komitetowi przysługuje możność powołania 10 wirylistów. Chcąc o ile możności uwzględnić wszystkie dzielnice i różne gałęzie sportu, wybrano na ostatniem posiedzeniu 8 zamiejscowych, pozostawiając wybór 2 miejscowych na ostatnie posiedzenie przed zjazdem. W szczególności zaproszono na zjazd pp. kap. Bobrowskiego i ppułk. Bobkowskiego z Wilna, prof. dra Kaz. Panka z Bydgoszczy, mjr. Sikorskiego i Kantorowicza (prezesa klubu wioślarskiego „Poznań“) z Poznania, dra Jana Weyssenhofa z Krakowa, inż. Kaz. Hemerlinga i wiceprezydenta miasta Lwowa Leop. Stahla (prezes klubu „Czarni“) ze Lwowa.

Warszawa. *Dr. Mieczysław Orłowicz.*

Pierwsze sukcesy zagranicą.

Przez grzbiety gór karpackich, z poszumem wichrów halnych doszła nas radosna wieść. Szczerą radością wypełnia ona serca nasze, przechodzi bowiem nasze nadzieje. Wierzyć się nam wprost nie chce, ażeby taki F. T. C. lub M. T. K. mógł być równym naszej drużynie. A jednak tak jest. Ta „Cracovia“, której wszyscy (a nawet i ja) wróżyli klęskę, godnie reprezentuje barwy polskie zagranicą. I czyni to w okolicznościach najmniej dla niej korzystnych, bo po męczącej podróży. Jakież niespodzianki mogłoby nam w takim razie przynieść spotkanie w Krakowie?

Polski sport piłki nożnej ma godnego reprezentanta. „Cracovia“ wysoko dzierży sztandar polskiego footballu i umie godnie bronić jego barw. Ostatnie spotkania świadczą, że tytuł mistrza Polski dostał się w dobre ręce. Kto równa się mistrzom, sam musi być mistrzem. Matche z M. T. K. i F. T. C. wskazują nam, że football nasz może śmiało się spotykać ze zagranicą, bez żadnych obaw. W tej dziedzinie bowiem zaczynamy dorównywać zagranicy. Jest to piękną zapowiedzią na przyszłość. Oby tak poszło i w innych dziedzinach sportu, a spodziewam się, że na Olimpjadzie nie będziemy kopciuszkiem.

Sukcesy „Cracovii“ świadczą jak najdobitniej o tem, że football nasz stoi na poziomie drużyn węgierskich, a nawet czasami je przewyższa. Jest to dowodem mrówczej pracy drużyny, w szczególności zaś trenera p. Pozsony'ego.

Zachwycam się postępami naszej „Cracovii“, ale dlatego wymagam od niej wiele, przedewszystkiem zaś utrzymania się na poziomie. Ani chwileczki zaniedbać się jej nie wolno, jeśli przyszłe spotkania jej mają przynieść rezultat podobny ostatnim, lub też lepszy. Musi się ona poważnie z tem liczyć, że Węgrzy nie dadzą za wygraną i wszelkiemi siłami będą się starali prestige swój odzyskać. Do tego „Cracovia“ nie powinna dopuścić, broniąc uzyskanej opinji. Tego domagamy się od niej wszyscy.

Za to, co teraz uzyskała, za te jej pierwsze sukcesy zagranicą, należy się jej nasza cześć i uznanie. Jesteśmy dumni z tego, że jest u nas drużyna, która honoru naszego sportu godnie strzec umie. W dalszej jej owocnej pracy życzymy jej powodzenia.

Warszawa. *Adam Burghardt.*



PIERWSZY ŻEŃSKI „BASKETT-BALL" KRAKOWSKICH DRUŻYN SOKOŁA.
Białe przeciw Czarnym. — (W środku kierownik p. K. Zajdzikowski). — 2. Moment.

Przegląd sportowy lokalny.

15-letni jubileusz Wisły.

Ubiegła sobota i niedziela stała pod znakiem uroczystości jubileuszowej T. S. Wisła. Nie uważamy tego za przypadek, ale za bardzo roztropny i taktyczny krok ze strony Wisły, iż dla uczczenia swego jubileuszu zorganizowała rozgrywki z najstarszą drużyną footbalową w Polsce I. L. K. P. N. „Czarni" ze Lwowa, oraz z najsilniejszą drużyną, mistrzem Polski „Cracovią". Komparacja poziomu Wisły ze seniorem oraz mistrzem footbalu polskiego wypadła dla Wisły nadzwyczaj zaszczytnie i jest dowodem, iż mimo braku własnego placu oraz fachowego trenera i olbrzymich przeszkód organizacyjnych i technicznych, praca i rozwój Wisły zasługują na zupełne uznanie całej społeczności sportowej. Horoskopy przyszłościowe na własnym budującem się placu Wisły są zatem znakomite i przepowiadają temuż klubowi oraz krakowskiemu sportowi piękne i wielkie nadzieje.

8. X. **Czarni (Lwów) — Wisła 0:3 (0:3)**

Przed rozpoczęciem zawodów składa delegat i kapitan klubu Czarnych życzenia jubilatowi i wręcza na ręce kapitana Wisły Danza piękny pamiątkowy proporzec. Obie drużyny występują z rezerwowymi graczami.

Skład Czarnych: Winnicki, Hawling, Fichtel, Hauler, Kopeć, Kmiciński, Wyrzykowski, Duda, Szafarz, Birnbach, Drapała.

Skład Wisły: Szubert, Bujak, Kaczor, Mróz, Śliwa, Gieras, Danz, Szpurna, Reyman, Kowalski II., Marcinkowski.

Z początku gra równorzędna, choć ostra. W 5 min. centra Danza o mało nie wyzyskana. Dwukrotne ataki Wisły kończą się w 10 min. pewnym łupem bramkarza. Czarni próbują krótkiego dolnego systemu, ale bez decyzji podbramkowej. Ze skutecznego podania Kowalskiego centruje Marcinkowski i Szpurna celnym strzałem zdobywa w 11 min. pierwszą bramkę dla czerwonych. Przewaga Wisły staje się widoczną, atak jej idzie sprawnie, Czarni natomiast grają nie celowo. W 14 min. przestrzeliwuje Marcinkowski. Główkę Reymana w 15 min. odbija bramkarz nogą. Przebój prawego łącznika Czarnych i następujący strzał chwyta niepewnie Szubert. Bujak w pojedynkach indywidualnych wychodzi zwycięsko i udowadnia wysoką nieprzeżytą jeszcze klasę 12 l. jubilata. Piękny strzał coraz lepszego Gierasa w 18 min. chwyta Winnicki; także i Mróz strzela z pomocy w 20 min. co jest tylko dowodem przewagi i pewności Wisły. Następują kilkakrotne ataki Czarnych, rozbijane skutecznie przez Bujaka i Kaczora. W 22 min. wypuszcza płasko Reyman Kowalskiemu, który też silnym strzałem zdobywa drugiego goala. Następnie nieporozumienie w obronie Wisły daje faktyczną sposobność Dudzie do strzału obronionego przez Szuberta. Dalsze groźne strzały pod bramką Czarnych, oraz strzały ataku Wisły pozostają bez rezultatu i dopiero z korneru bitego przez Danza zdobywa Szpurna głową 3 cią bramkę. Na wzmiankę zasługuje jeszcze niespodziewana obrona głową backa Czarnych nieuchronnego strzału Szpurny. Gra staje się ospałą, wzajemne sytuacje podbramkowe kończą się bez efektu. Do pauzy rogów 1:1.

Po przerwie rozpoczynają Czarni energiczną akcję odwetową, udaremnioną jednakże przez doskonałe tyły Wisły. Natomiast atak Wisły nie wykorzystuje zupełnie przewagi swojej, pudłuje często z pewnych sytuacji, nawet z kilku kroków przed bramką. Sporadyczne wypady gości z powodu dezorjentacji kombinacyjnej pozostają bez skutku. Piękny przebój Szpurny pudłuje tenże dwa kroki przed bramką. Niespodziewany wybieg lewego skrzydłowego Czarnych, aż pod róg. kończy się na oucie. Kornerowa sytuacja pod bramką Czarnych i kilka główek niebezpiecznych bez skutku. Gra przed pauzą dolna, zamienia się w górną. Ataki Czarnych bez przewodniej myśli. Spokojne i celowe ataki Wisły przestrzeliwane. Piękny strzał lewego skrzydłowego gości tuż koło słupka. Centrę Marcinkowskiego chwyta główką Kowalski, jednak trafia koło słupka, druga centra chwycona przez Reymana, jak i strzał następny tegoż, obronione przez Winnickiego. Piękny strzał Szafarza o włos nie wyzyskany. Rogów włącznie 4:2. Sędziował starannie, ale nie bardzo dokładnie i umiejętnie, p. Fiedler.

Uroczyste powitanie delegatów związków i klubów sportowych oraz prasy, odbyte tego samego dnia w sali kasyna oficerskiego, zgromadziło liczne reprezentacje i delegacje sportowe, które powitał na wstępie prezes Wisły kap. Szkolnikowski, poczem życzenia jubilatowi złożyli pp. Dr Cetnarowski (P. Z. P. N.), Dębiński (Cracovia), Kowalski (K. Z. O. P. N), inż. Rosenstock (koll. sędziów i Przegląd sport), Szumski (A. Z. S.), Dr Leser (Tygodnik Sportowy), Sas (Makkabi), Dr Gleisner (Jutrzenka), Rudnicki (Związek kolarski i K. K. C. M.), Stapiński (Sekcja kolarska Cracovii) i delegat prasy pomorskiej. Następnie wygłosił odczyt o działalności Wisły za czas od r. 1906 do 1921 p. Orzelski, poczem nastąpiło uczczenie jubilatów przez wręczenie im pierścieni pamiątkowych jubileuszowych.

Niedziela, dnia 9 października 1921 r.

Po odbytem w kościele OO. Kapucynów nabożeństwie, odbyły się o godz. 10 przedpoł. na torze Cracovii

wyścigi kolarskie,

które przy bardzo licznie zgromadzonej publiczności, dały następujące wyniki: I. Bieg jubileuszowy 5 okrąż. 2.200 m. 1) Höchsman 3'13$^{2}/_{5}$ m., 2) Żmija 3'15, 3) Nieć 3'24, 4) Mól 3'24$^{1}/_{5}$. Nadto startowali Hozer, Zajączkowski i Laszkiewiczówna. II. Bieg amerykański parami. 10 okr. 4.400 m. 1) Höchsman — Stapiński 7'38 min., 2) Mól — Hozer 7'58 min., 3) Żmija — Zajączkowski 8 min., 4) Banaś — Nieć (wniesiony protest przez Niecia). III. Bieg za prowadzeniem motoru. 10 okr. 4.400 m. 1) Höchsman (prowadzi Stapiński) 7'26$^{1}/_{5}$. 2) Żmija (prowadzi Rudawski) 7'30$^{2}/_{5}$ min.



Z WYSCIGÓW CYKL. I MOTOCYKL. Z OKAZJI 15-LETN. JUBILEUSZU WISŁY.

Z dotychczasowych biegów możemy mniejwięcej osądzić klasę oraz stopień naszych zawodników kolarskich. Na pierwsze miejsce wybija się bezsprzecznie Höchsman, który treningiem, rutyną, stylem, przytomnością, taktyką i tempem przewyższa wszystkich. Na motorze znakomitym jest Rudawski, a niezawodnie wyrabia się i Stapiński. Ogromnie interesująco zapowiadają się zatem wyścigi projektowane na 30 bm., w których mają pono uczestniczyć także najlepsi kolarze Warszawy. Dopiero po owych zawodach nabędziemy pewności sądu co do prymatu kolarskiego w Polsce oraz jego poziomu.

Wisła II. — Cracovia II. 2:2 (2:1).

Zawody powyższych rezerwowych drużyn rozegrane o godz. 11 przedp. dały obraz przyrostu obu klubów i materjału przyszłościowego. W rezerwach widać było obok nowych sił, także stare, zużyte w pierwszych drużynach (Just, Alfus, Kogut, Strycharz, Grabowski, Szubert, Konkiewicz), ale rutynowane. Gdy Cracovia góruje stylem, kombinacją i planowością, to Wisła odznacza się rzutkością, werwą i młodzieńczością. Gra równorzędna bez przewagi wybitnej, wynik odpowiada stosunkowi sił. 1 goala dla Wisły zdobywa w 8 min. Danz sen. z centry lewego skrzydłowego Cracovia wyrównuje w 11 min. z kombinacji pięknej Kogut-Alfus Just. Następuje zażarta walka. Wisła energicznie atakuje, wytwarzając niebezpieczne sytuacje pod bramką Cracovii, a bronione przez Grabowskiego, Strycharza i Pychowskiego. Dolnej centry Koguta nie wyzyskuje Just. Niespodziewanie zdobywa znowu Danz w 32 min. 2 bramkę dla Wisły ze strzału lekkiego, z winy nieumiejętnie chwytającego bramkarza Cracovii. Dalsze ataki Cracovii udaremnia Konkiewicz. Do pauzy 2:1 dla Wisły. — Po przerwie atakuje Cracovia i osiąga w 15 min. strzałem Koguta z podania Aifusa wyrównującego goala. Ciągłe ataki Cracovii pełzną pudłowane kilkakrotnie przez Justa, lub też pięknie bronione przez Szuberta. Dalsza gra wykazuje zmienne ataki obu stron, starających się bez skutku o przechylenie zwycięstwa dla swych barw. Rogów 5:2 dla Cracovii. Sędziował p. Brand.

Zawody w piłkę koszykową drużyn żeńskich Sokoła. — Białe — Czarne 9:1 (5:0).

Tego samego dnia o godz. 3 pop. rozegrały dwie drużyny żeńskie Tow. Gimnast. „Sokół“ w Krakowie, na boisku Cracovii zawody w grze w piłkę koszykową „Baskettball“. Wynik zawodów 9:1 Białe przeciw Czarnym. Jestto gra u nas dopiero w zawiązku i prawie nieznana. Wprawdzie w r. 1906 sprowadzono ją do Galicji i w parku Dra Jordana, jakoteż we Lwowie w Tow. gier i zabaw ruchowych chciano ją zaaklimatyzować, jednak po 2—3 miesiącach znikła. Impuls do wskrzeszenia tego sportu, tak bardzo nadającego się dla młodzieży, a szczególnie dla kobiet, dał „Sokół“, ustanawiając zawody w tej grze na 6 zlot w Warszawie. Niestety trudności natury technicznej, a przedewszystkiem finansowej spowodowały, że stanęła tylko drużyna z Krakowa przeciw drużynie Warszawianek i wyszła zwycięsko 20:0. — Po wakacjach powstała w Krakowie druga drużyna. Mimo tak krótkiego treningu, nie wahała się ona wystąpić przeciw pierwszej drużynie, która już ma za sobą sławę dobrze wyszkolonej i zgranej partji, a to dlatego, aby publiczności pokazać nowy sport, który powinien szybko się rozwinąć, z uwagi na jego działalność zdrowotną, którą przewyższa pod każdym względem grę w piłkę nożną. - Skład Białych: Marja Schönowitzówna, Irena Wagnerowa, Bronisława Batkówna, Marja Sermetówna, Zofja Kalitówna, Marja Hrebendowa, Marja Grzędzielska, Janina Wilkoszewska, Zofja Batorówna. — Skład Czarnych: Marja Peransówna, Izabella Biegańska, Janina Białkówna, Aniela Wałachówna, Wanda Dubieńska, Marja Paszuchówna, Janina Tatarzanka, Zofja Kubińska, Janina Sosnowska.

Wisła — Cracovia 1:1 (1:0).

Przed rozpoczęciem zawodów złożyli kierownik sekcji footballowej Cracovii p. Dembiński, oraz kapitan Cracovii p. Synowiec drużynie Wisły, oraz jubilatom życzenia. Po sukcesach Cracovii w Budapeszcie, oraz Wisły z reprezentacją Lwowa, naprężenie co do wyniku starych rywali było olbrzymie. Podczas gdy Cracovia występuje w najlepszym składzie (Chruściński jest obecnie stałym graczem I. drużyny, Palik zaś w bramce niegorszy od Popiela), to Wisła staje z osłabioną prawą

stroną ataku, gdyż zamiast Szpurny gra Danz na prawym łączniku, a Markiewicz na prawym skrzydle. Toteż atak Wisły szedł gorzej niż na matchu z Czarnymi. Przed sędzią p. Rosenstockiem stają drużyny w następujących składach:

Wisła: Wiśniewski, Cepurski, Bujak, Geras, Śliwa, Kaczor, Marcinkowski, Kowalski I., Reyman, Danz, Markiewicz.

Cracovia: Palik, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Szperling, Chruściński, Kałuża, Kotapka, Mielech.

Grę rozpoczyna Wisła. Cracovia przeciw słońcu. Odrazu gra przenosi się pod bramkę Wisły, centrę Szperlinga chwyta Kałuża. Korner Cracovii w 2 min., oraz strzał Synowca na bramkę broni pięknie Wiśniewski. Korner dla Wisły w 5 min. pełznie na oucie, także drugi róg w 6 min. obroniony. Centrę Mielecha strzela nadlatujący Szperling ostro, ale niecelnie. Różnica w grze uwidacznia się Cracovia gra płasko, krótko, szybko. Ustawianie i orjentacja błyskawiczne. Ataki kończą się na obronie wspaniałej całych tyłów Wisły, które w tym dniu były wyśmienite. Wisła gra bardziej górą, ataki jej są niejednolite, bezplanowe, flegmatyczne, cała lewa strona ruchliwsza i energiczniejsza, cała prawa apatyczniejsza. Z pięknego podania Cikowskiego strzela ponownie Szperling tuż koło słupka. W 14 min. nieustanne bombardowanie bramki Wisły wywołuje piekielny chaos jej defenzywy, oczyszcza wreszcie sytuację niezrównany, najstarszy a najmłodszy duchem jubilat Cepurski. Z centry Szperlinga przestrzeliwuje Kałuża, jak również piękny strzał Kowalskiego idzie tuż ponad górny słupek. Korner dla Cracovii w 22 min. bez rezultatu. Strzał Synowca z daleka, również silny strzał Kotapki idą ponad poprzeczkę. Skrzydła Wisły nie cenirują należycie. Wreszcie z podania Danza przebija się Reyman przez obronę Cracovii lekkomyślnie naprzód posuniętą i zdobywa w 28 min. bramkę dla czerwonych. Rozpoczyna się zażarta walka; kornery w 30 i 32 min. broni przytomnie Wiśniewski. Atak Cracovii idzie mechanicznie, tempo szybkie psuje tylko Kałuża, niepotrzebnie trzymając piłkę i balansując wózkowaniem efektownem wprawdzie, ale bezcelowem. Strzał Kałuży, jak i przebój Kotapki z podania tegoż, niweczy spokojnie i pewnie Wiśniewski. 3 bezpośrednie kornery w 40, 41 i 43 min. bronią fenomenalnie Cepurski i Wiśniewski. Do przerwy wybitna przewaga Cracovii, rogów 7 : 2 dla Cracovii, goali 1 : 0 dla Wisły.

Po przerwie zaczyna Cracovia. Tempo słabsze. Danz psuje korzystne sytuacje. Cepurski ratuje wszystko. Wewnętrzna trójka środkowa Cracovii dobrze obstawiana. Gra staje się gorączkową. Obustronne foule. Wisła atakuje lewą stroną przeważnie. Cracovia pięknie kombinuje, ale Kałuża przenosi. Korner w 12 m. bez efektu. Cepurski i Gieras trzymają w szachu prawą stronę Cracovii. Z powodu bezskutecznych wysiłków następuje zdenerwowanie u Cracovii, objawiające się w nieustannem suggerowaniu sędziego i wołaniem na „of'side", „foul" i „hands", które także sędziego oraz widzów denerwują. Stały system takiego dyktowania uprawiał szczególnie kap. drużyny Synowioc, co zadziwia u tego najlojalniejszego gracza. Dezorjentowany sędzia rozstrzygnął też mylnie centrę Wisły bitą wstecz, jako of'side. Szereg ataków Cracovii bronią przytomnie backi i bramkarz Wisły. Przeciw rozstrzygnięciu sędziego demonstruje Kałuża w niesłychanie dziecinny, ale prowokacyjny sposób (poraz drugi, raz został już ukarany) i w następstwie przez tegoż wydalony z placu. Niewątpliwie zajmie się tym drastycznym wypadkiem Koll. sędziów oraz komisja dyscyplinarna, gdyż recydywy karygodne choćby nawet najlepszych graczy, winny być surowo i skutecznie ukarane, przynajmniej dla przykładu i utrzymania prestige, oraz pewnego taktu i wychowania sportowców. — Teraz dopiero okazała Cracovia w 10 graczy, co umie. Cikowski wskakuje momentalnie na środek ataku, Fryc na środek pomocy i w jednej chwili atak jej jest na linji bramkowej, skąd centrę Mielecha chwyta Chruściński głową i wyrównuje w 21 min. Inna rzecz, że akcja ta nastąpiła tak szybko, że Wisła jeszcze nie odetchnęła, a Wiśniewski byłby napewno centrę górną chwycił, gdyby nie pewna dezorjentacja, wywołana zdenerwowaniem ogólnem. Efektu, którego Cracovia nie mogła osiągnąć, mimo wyższości i przewagi, zdobyła



WYSCIGI DROGOWE 200 KLM. W WARSZAWIE.
Höchsman i Chyłko. Fot. Dr Rosenman.

w jednej chwili skutkiem „vis major", idei odwetu. Stosowany w dalszym ciągu przez Cracovię system jednobackowy daje jej tylko sposobność unieszkodliwiania ataków Wisły, która zupełnie się nie zorjentowała i nie umiała zastosować odpowiedniej metody indywidualnych przebojów. Crac. gra z największą ambicją, Chruściński strzela w 30 min. w poprzeczkę. Pod koniec gra się wyrównuje i tempo nieco słabnie. Rogów łącznie 8 : 2. Rezultat ostateczny nierozstrzygnięty odpowiada pracy ataku Cracovii i tyłów Wisły. Co do metody i systemu gry stanowcza wyższość Cracovii.

Wieczorem dnia tego zebrały się wszystkie uczestniczące drużyny, reprezentacje klubów i tow. sportowych oraz zaproszeni goście na bankiecie w sali kasyna oficerskiego, gdzie wznosili toasty Dr Cetnarowski, Dr Leser, Orzelski, Dr Gleisner, oraz delegat warsz. Polonii, poczem odbył się raut.

9. X. **Olsza — Orkan** (mistrz. kl. C) **2 : 0** **(1 : 0).**
Sparta — Orkan (mistrz. kl. C) **3 : 0.**



PIERWSZA CZWÓRKA ZWYCIĘSCÓW BIEGU CROSS-COUNTRY 1. kap. Baran (L. K. S. Pogoń, Lwów), 2. Ziffer (W. T. C. Korona, Warszawa), 3. Abel („Sturm", Łódź), 4. Karczewski („Warszawianka", Warszawa). Fot. Dr Rosenman.

Lekka atletyka.

Olimpjada Akademicka w Warszawie.

Szumnie reklamowana „wszechpolska" Olimpjada akademicka wyszła w rezultacie bardzo blado. Błędy organizacyjne zemściły się na samej imprezie. Któż bowiem słyszał, ażeby urządzać coś o charakterze ogólnym, a w szczególności robić ograniczenia. Olimpjada nosząca tytuł: „wszechpolskiej akademickiej" powinna była być taką w rzeczywistości. Tymczasem dopuszcza się do niej tylko akademików zrzeszonych w A. Z. S., a innym pozwala się wspaniałomyślnie stawać poza konkursem. Naturalnie, że nie mogło to być odbiciem poziomu zdolności sportowych naszej młodzieży akademickiej i musiało skończyć się fiaskiem. Błędy organizacyjne zemściły się i pod względem kasowym, nie potrafiono bowiem pociągnąć szerszej publiczności.

Plan był dobry, dobrych chęci również nie brakło organizatorom. Jednakowoż na dobrych chęciach nie powinno się i nie może kończyć. Każdemu przedsięwzięciu trzeba dać zdrowe podstawy, a wówczas rezultaty będą piękne. Projekt urządzenia Olimpjady Akademickiej bez udziału ogółu akademików-sportowców był z gruntu fałszywym i nie prowadzącym do celu. W przyszłości błędów podobnych należy unikać, jeśli rzeczywiście podobne zawody mają być miernikiem wyrobienia fizycznego naszej młodzieży akademickiej. A jeśli organizatorom zależy na tem, ażeby do zawodów tych stawali tylko zrzeszeni w A. Z. S., to niechaj z tytułu podobnych imprez wypuszczają słowo „wszechpolskie". Wtedy będziemy inaczej patrzeć i sądzić te zawody.

Ze zrozumiałych zresztą powodów Olimpjada ta natrafiła na wielką obojętność w kołach sportowych akademickich i dlatego do zawodów tych zgłosiła się tylko Warszawa, Wilno oraz Poznań. Największe centra sportowe Lwów i Kraków udziału w tej Olimpjadzie nie wzięły. Miało to ten skutek, że z programu zawodów musiano wykreślić regaty, pływanie, bieg na 800 m., skok o tyczce i chód na 10 km., a to poprostu z powodu braku współzawodników. Do niektórych zawodów zgłosiło się bardzo mało uczestników, a w jednych nawet (bieg rozstawny 4×100) wzięła udział tylko jedna drużyna. Wyniki zawodów naogół bardzo mierne, w poszczególnych punktach przedstawiają się następująco:

1) *Lekka atletyka*: Bieg na 100 m.: 1) Sośnicki (Polonja) w 11$^3/_5$ sek., 2) Piątkowski (A. Z. S. Warszawa) pół metra w tyle, 3) Świętochowski (Polonja).—Bieg na 200 m.: 1) Sośnicki (Polonja) w 24 sek., 2) Weiss (A. Z. S. Warszawa) o 2 m. w tyle; 3) Kolasiński (A. Z. S. Warszawa). — Bieg na 400 m.: 1) Rej (A. Z. S. Warszawa) w 54$^3/_5$ sek., 2) Świętochowski (Polonja), 3) Zgański (A. Z. S. Poznań). — Bieg na 1500 m.: 1) Jucewicz (A. Z. S. Warszawa) w 5 m. 5$^4/_5$ sek., 2) Chmielewski (A. Z. S. Poznań), 3) Grodzki (A. Z. S. Warszawa). — Bieg rozstawny 4×100 m.: Startuje tylko jedna drużyna A. Z. S. Warszawa (Rej, Kolasiński, Wassal i Weiss) przebywając tę przestrzeń w czasie 48$^3/_5$ sek. — Rzut oszczepem: 1) Bobrowski (A. Z. S. Wilno) 34 m. 40 cm., 2) Rej (A. Z. S. Warszawa) 33 m. 32 cm, 3) Tarasiewicz (A. Z. S. Wilno) 29 m. 5 cm. — Rzut kulą: 1) Piątkowski (A. Z. S. Warszawa) 10 m. 26 cm., 2) Bobrowski (A. Z. S. Wilno) 9 m. 44 cm, 3) Ksok (A. Z. S. Wilno) 9 m. 34 cm. — Rzut dyskiem: 1) Piątkowski (A. Z. S. Warszawa) 29 m. 95 cm., 2) Tarasiewicz (A. Z. S. Wilno) 25 m. 42 cm., 3) Bujko (A. Z. S. Wilno) 24 m. — Skok w wyż z rozbiegiem: 1) Świętochowski (Polonja) 1 m. 46 cm., 2) Bujko (A. Z. S. Wilno) 1 m. 41 cm. — Skok w wyż z miejsca: 1) Wajcht (A. Z. S. Warszawa) 1 m. 31 cm. — Skok w dal z miejsca: 1) Niezabitowski (A. Z. S. Warszawa) 2 m. 76 cm., 2) Kohn (Polonja) 2 m 63$^1/_2$ cm. Poza konkursem skoczył Wajcht (A. Z. S. Warszawa) 2 m. 78 cm. — Skok w dal z rozbiegu: 1) Sośnicki (Polonja) 6 m 45 cm. (lepszy od rekordu polskiego), 2) Rej (A. Z. S. Warszawa) 5 m. 90 cm., 3) Świętochowski (Polonja) 5 m. 42 cm. — Sośnicki, Świętochowski i Kohn startowali poza konkursem.

2) *Piłka nożna*: Do rozgrywek w pilce nożnej zgłosiły się drużyny: A. Z. S. Warszawa, A. Z. S. Wilno i A. Z. S. Poznań. W sobotę odbyły się zawody między Poznaniem i Wilnem. Gra naogół nieciekawa, tempo powolne. Siły jednej i drugiej drużyny prawie jednakowe. W drużynie wileńskiej wyróżniała się obrona, w poznańskiej atak. Ostatecznie match zakończył się zwycięstwem A. Z. S. Wilno w stosunku 2 : 1.

W niedzielę spotkał się A. Z. S. wileński z warszawskim. Przewaga drużyny warszawskiej ogromna. Drużyna wileńska gra lepiej jak w sobotę, nie może jednak dorównać przeciwnikowi. Tempo bardzo żywe przez cały przeciąg gry. Wilnianie silą się początkowo na grę otwartą, przyczem grają dość chaotycznie, ostatecznie jednak przechodzą do obrony i w niej trwają do końca. Match kończy się zwycięstwem Warszawian w stosunku 7 : 0 (2 : 0). Tak znaczną przegraną zawdzięcza po części drużyna wileńska swemu bramkarzowi, który na bramce jest beznadziejnym. Najlepszymi na boisku byli Krygier, Piltz i Hermanowski. Sędziował słabo p. Dr. Weyssenhof z Krakowa.

Wyniki rozgrywek lawn-tennisowych podam w następnym numerze.

Warszawa. *Ad. Burg.*

Pierwszy polski „National Cross - Country" w Warszawie. Piękny, rozsłoneczniony dzień jesienny. W parku Y. M. C. A. za Mokotowem ruch niebywały. Na starcie wielkie ożywienie. Oczy nasze bawią różnokolorowe koszulki biegaczy, których, jak na pierwszy podobny bieg, zebrała się dość pokaźna liczba. Reprezentowane są wszystkie centra sportowe Polski, a więc Warszawa, Poznań, Łódź, oraz Lwów ze swoim świetnym kpt. Baranem. Prawda, zapomniałem o Krakowie, który tym razem wysłał również swoich przedstawicieli. Jest to o tyle godnem zanotowania, że jest to pierwszy dowód pozytywnej pracy Krakowa w dziedzinie lekkiej atletyki. Warszawa deleguje swoich najlepszych w osobach Ziffera (Korona), Karczewskiego i Ejsmonta (Warszawianka). Zaciekawienie co do wyniku biegu jest wielkie. Najwięcej szans ma kpt. Baran, są jednak i tacy, którzy wróżą zwycięstwo Zifferowi.

Ustawia się na starcie dwudziestu kilku zawodników. Chwileczka przygotowania spotęgowanego zdenerwowaniem i — — strzał. Ruszyli szlakiem wytyczonym białemi papierkami poprzez lasy, rowy i pola – hen w dal spowitą w melancholję jesieni. — Barwny wąż biegaczy wydłuża się i przemyka wśród drzew parku. Początkowo bieg prowadzi nieznany mi bliżej biegacz, wkrótce jednak zostaje on wyprzedzony przez Ziffera, który wzmaga tempo. Kierunek biegu idzie na Służew i Ursynów. Zdażać za biegnącymi jest dość ciężko, tembardziej, że komunikacja automobilowa natrafia na wiele trudności. Czekamy zatem na nich w miejscu najbardziej korzystnem dla obserwacji.

Niedługo dają na siebie czekać, wkrótce bowiem są już na pół metku. Biegną równo, w dość dobrem tempie. Koło Bursiaka zaczyna się już walka o miejsca, szczególnie zacięta między Baranem i Zifferem. Zakręcają przez wzgórza fortów ku Królikarni. Chwilowo znikają nam z oczu i ukazują się znowu na ostatnim wzgórzu. Prowadzi już kpt. Baran. Przy celowniku poruszenie. Wszyscy z zapartym oddechem oczekują ostatecznych rezultatów. Nastawione aparaty fotograficzne czyhają na uchwycenie zwycięscy.

Upływa jeszcze krótka chwilka i w głębi parku ukazują się zawodnicy, witani frenetycznymi oklaskami i okrzykami. Na przedzie kpt. Baran. Ostrym szpurtem zmierza do celownika i wkrótce go mija, w pięknym czasie 23 min. $10^1/_5$ sek. (około 6 i pół klm.). Przez cały czas biegu zachował świetną formę i do mety przyszedł prawie bez zmęczenia. Rzec można śmiało, że dla niego podobny bieg jest igraszką. Drugi minął celownik Ziffer (marszawska Korona), również w bardzo dobrym czasie 23 min. 23 sek.; wreszcie trzecim był Abel z łódzkiego Szturmu. Między Karczewskim a Ejsmontem rozgrywa się przed samym celownikiem zacięta walka o czwarte miejsce, które w zezultacie zdobywa pierwszy. Po nich prawie w równych odstępach czasu przybywają inni. Z wyjątkiem kilku, wszyscy w dobrej formie, bez bardzo widocznego zmęczenia. Trzech tylko biegu nie skończyło.

Zaraz po zawodach odbyło się rozdawanie nagród. Czerwoną koszulkę z orłem białym z rąk przedstawiciela P. K. I. O., oraz tytuł mistrza polskiego otrzymał kpt. Baran (lwowska Pogoń). Prócz tego rozdano wiele innych cennych nagród. Publiczność rozentuzjazmowana, szczególniej płeć piękna, zwartym kołem otacza zwycięsców, przyczem nie obywa się bez tradycyjnych zdjęć fotograficznych. Nazwisko kapitana Barana długo jeszcze nie schodzi z ust obecnych.

Sama organizacja biegu dobra; porządek, o ile wogóle można mówić o porządku w miejscu, gdzie niema żadnych barjer, odgradzających publiczność od terenu za-



START I. NARODOWEGO BIEGU NA PRZEŁAJ (Cross-Country). Fot. Dr Rosenman.

wodów, niezły. Bieg wywarł bardzo dobre wrażenie i zadolił nawet bardzo wybrednych zwolenników tej gałęzi sportu. Warszawskiemu Okr. Związkowi Lekkiej Atletyki należy się szczera pochwała za wzorową organizację tego pierwszego ogólno-polskiego biegu na przełaj. Nie można również pominąć p. rotm. Mryca, któremu należy się uznanie za sprężyste i sprawne przeprowadzenie biegu.

Warszawa. *Adam Burghardt.*

Jesienne zawody sportowe w Łodzi. (Trzydniowe zawody lekko-atletyczne). Pierwsze zawody lekko-atletyczne, zorganizowane przez Dowództwo X. Dywizji piechoty pod nazwą „Jesiennych zawodów sportowych", spotkały się w tutejszych kołach sportowych z bardzo wielkiem uznaniem. Cechowała je bowiem sprężystość organizacyjna, a także bardzo liczna obsada każdego poszczególnego punktu programu. Do rywalizacji sportowej dopuszczeni byli wyłącznie wojskowi tutejszego Okręgu Generalnego, którzy też zgłosili się w liczbie bardzo znacznej, bo około 200 współzawodników. Ta wielka właśnie liczba startujących była bez kwestji próbą sprężystości sędziów i komitetu organizacyjnego, a w rezultacie tak jedni, jak i drudzy wywiązali się ze zadania jaknajlepiej. Cały meeting szedł płynnie, bez żadnych przerw, przyczem prawie równocześnie rozstrzygano dwa punkty programu. Sam bieg płaski na 100 m. zgromadził tylu współzawodników, że mimo 4-ro torowej bieżni, musiało urządzić aż 10 przedbiegów. Świadczy to jednak bardzo dobrze o zainteresowaniu sportowem tutejszych oddziałów wojskowych.

Naturalnie, że techniczne rezultaty współzawodnictwa lekko-atletycznego nie stały jeszcze na takim poziomie jak n. p. we Lwowie i Warszawie, jednakowoż nie są też zbyt słabe. Widać w nich bowiem już podstawy do postępów w przyszłości, gdyż nie można zaprzeczyć, że lekko-atleci wojskowi mają już za sobą pewien okres pracowitego treningu.

Zawody trwały trzy dni, a przebieg ich był następujący:

Pierwszy dzień zawodów, piątek 30 września b. r: 1) Skok w wyż z rozbiegu — szer. Hermans 30 p. S. K. 155 cm., 2) rzut dyskiem — plut. Kaźmierczak 29 p. S. K. 29·81 m., 3) rzut granatem trzonowym na odległość — kapral Cebulak 14 p. p. 55·50 m., 4) bieg płaski 100 m. (przedbiegi).

Drugi dzień zawodów, sobota 1 paźdz. br.: 1) Skok w dal z rozbiegu — szer. Hermans 30 p. S. K. 4·87 m, 2) rzut oszczepem — ppor. Gruszczyński 30 p. S. K. 29·40 m., 3) chód na 10 klm. (po drodze) w uzbrojeniu szturmowem — kapral Basta 37 .p. p. 1 godz. 18 min.



Moment z matchu Polonia (Warszawa) Ł. K. S. (Łódź).

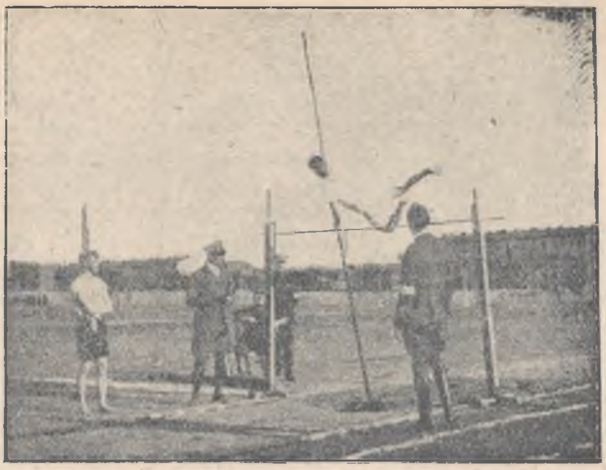
7 sek., 4) bieg płaski 100 m. — szer Redlich 31 p. S. K. $12^2/_5$ sek. — Po wyczerpaniu programu lekko-atletycznego odbyły się zawody w piłce nożnej drużyn 29. i 30. p. Strz. Kan. (X. Dyw. piech.), które przyniosły zwycięstwo drużynie 30 p. S. K. w stosunku 4 : 3. Sędziował bardzo dobrze p. Obrubański.

Trzeci dzień zawodów, niedziela 2 paźdz. br.: 1) Skok o tyczce — szer. Lingen 28 p. S K. 2·55 m., 2) bieg szturmowy po 400 m. torze z przeszkodami — drużyna 31 p. S. K., czas 2 min. 32 sek., 3) bieg rozstawny 400 m (4×100) — drużyna 31 p. S. K., czas 53 sek., 4) bieg płaski 1000 m. — ppor. Krasnopolski 18 p. p. 3 min. $3^2/_5$ sek. — Poza konkursem przybył do mety jako pierwszy kapral Rapke z 30 p. S. K., uzyskując wcale dobry czas 2 min. 55 sek. Zwłaszcza pięknym był jego finish, w którym znacznie wyprzedził swoich przeciwników. Jak widać z powyższego, niedzielny dzień obfitował w najbardziej efektowne dla widza atrakcje sportowe. Z napiętą uwagą śledzono szczególnie bieg rozstawny i 1000 m. płaski, a bieg szturmowy 400 m., cieszy się wśród sfer wojskowych specjalnem upodobaniem. Pozatem w tym dniu stanęły naprzeciw siebie dwie najlepsze drużyny piłki nożnej X. Dyw. piech., a mianowicie 28. i 31. p. S. K. Rozegrany match footballowy przyniósł zwycięstwo drużynie 31. p. S. K. w stosunku 2 : 1. Urząd sędziego piastował p. F. w miejsce p. Przeworskiego, ktory niemógł przybyć mimo przyjętego zaproszenia.

Przeszłe zawody miały pod każdym względem wielkie powodzenie. Stały się także naocznym dowodem, że sport wojskowy może mieć przyszłość przed sobą, o ile znajdą się tylko: zrozumienie i poparcie u dowódców, zaś dobre chęci u podwładnych.

Kobiety francuskie stawiają lepsze rekordy od polskich. Za staraniem francuskiej federacji kobiecej lekkiej atletyki odbyły się w Colombes pod Paryżem zawody lekkoatletyczne klubów kobiecych, których przebieg był bardzo interesujący, a osiągnięte wyniki mogą zawstydzić niejednego naszego sportowca z dziedziny lekkiej atletyki. Między innemi, na zawodach tych, niejaka p. Morris-Gourand osiągnęła w rzucie oszczepem (styl klasyczny) 40 m. 3 cm. Cóż na to nasi rekordsmeni? A nasze panie, które tylko umieją paluszki ćwiczyć na fortepjanie?

Zawody lekkoatletyczne Francja — Anglja. W zawodach lekkoatletycznych, urządzonych w Paryżu, odniosła zwycięstwo Anglja, zyskując 123 punkty, podczas gdy Francuzi zdobyli tylko 118 punktów. — Już z tego sądzić można, iż jakkolwiek Francja nie odniosła pełnego zwycięstwa, to jednakowoż dla swych przeciwników z za kanału stanowi bardzo groźnego konkurenta, z którym przyjdzie ostro walczyć o palmę pierwszeństwa na Olimpjadzie paryskiej. Poszczególne wyniki przedstawiały się następująco: 1) bieg na 400 m Ferry (Francja) w 50 sek. 2) bieg na 100 m. Hill (Anglja) w 11·2 sek. 3) bieg na 800 m. Montaine (Ang.) w 1 m. 58·2 sek. 4) bieg na 1500 m. Stallard (Ang.) w 4 m. 3 sek. 5) bieg na 5 km. Guillemond (Fr.) w 15 min. 25·6 sek. 6) bieg na 10 km. Bleroitt (Ang.) w 32 m. 44·8 sek. 7) bieg na 110 m. z płotk. Bernard (Fr.) w 16·4 sek. 8) rzut ciężarem Paoli (Fr.) 13 m. 80 cm 9) skok w dal z rozbiegu Couilland (Fr.) 6 m. 30 cm. 10) skok w wyż z rozbiegu Baker (Ang.) 1 m. 80 cm.



3-DNIOWE ZAWODY SPORTOWE 10 DYWIZJI P. W ŁODZI.
Skok o tyczce. Fot. Jan Kotrba.



3-DNIOWE ZAWODY SPORTOWE 10 DYWIZJI P. W ŁODZI.
Chód na 10klm. Fot. Jan Kotrba.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta.

8. X. **Warszawianka — Ł. K. S. rez. (Łódź) 6 : 0 (5 : 0).**

Młoda, lecz pełna inicjatywy Warszawianka gościła rezerwę Łódzkiego Klubu Sportowego, rozgrywając z nią zawody towarzyskie. Niestety pogoda nie sprzyjała, publiczności mało. Mimo wystąpienia Warszawianki bez Zwierza, którego zastępuje gracz z II. drużyny Luksenburg II., gra toczy się przy wielkiej przewadze gospodarzy, zmuszając gości do defenzywy. Szereg ładnych kombinacji przeprowadza Warszawianka, uwieńczonych zdobyciem w pierwszych 20-tu min. aż 4 bramek, a do przerwy uzyskuje jeszcze piątą bramkę przez Junga, Szenajcha, Luksemburga II. (2), i Suchorzewskiego (karny). Kilka dalekich strzałów chwyta bramkarz Warszawianki

Przerwa trwała z powodu zmierzchu zaledwie jedną minutę, wskutek czego daje się zauważyć przemęczenie u graczy obydwu drużyn. Wciąż atakuje Warszawianka. obrona gości nietyle grą, ile pracowitością uniemożliwia graczom ataku Warszawianki zdobywanie punktów. Chwilami poszczególni gracze łódzcy przebijają się pod bramkę Warszawianki, gdzie jednak sami gubią piłkę, lub też do strzału nie zostają dopuszczeni. W ostatnich minutach lewy łącznik Warszawianki ładnym strzałem zdobywa szóstą i ostatnią bramkę dla swych barw. Doskonałym graczem jest środkowy napastnik Warszawianki Orden, świetnie się przebija, brak mu jednak precyzji. Warszawianka przewyższała gości o całą klasę. Niefortunne tegoroczne rozgrywki spowodowały, iż Warszawianka znalazla się w II. klasie i nawet nie zdobyła

mistrzostwa. Mimo to ostatnie jej zwycięstwa, rezultat z Koroną (przegrana 2 : 1), która stoi na drugiem miejscu w klasie A, oraz jej gra w stosunku do innych drużyn całego naszego okręgu, bezwzględnie wskazują na równorzędność z klubami klasy A. Match rozpoczął się z pewnem opóźnieniem wskutek nieprzybycia sędziego. Niestety, nie pierwszy raz to się zdarza, że Kollegium Sędziów mimo wczesnego zawiadomienia, nie deleguje sędziego. Uproszono znajdującego się na boisku p. Wacka Kuchara ze Lwowa, który poprowadził zawody dobrze.

Pogoń (Lwów) — Polonia 0:1 (0:0).

(O mistrzostwo Polski klasy A).

Dzień 9. b. m. był nie mniejszem świętem sportowem od dnia 25. IX., w którym to warszawska Polonia rozgrywała zawody o mistrzostwo z Cracovią. Tak, jak wtedy cieszyliśmy się li tylko defenzywą Polonii i liczyliśmy w najlepszym wypadku na remis, tak ostatnio spodziewaliśmy się zwycięstwa Polonii, a w ostateczności nierozegranej. I Pogoń miała wielkie szanse, sądząc ostatnio z pewnego powrotu tejże do poprzedniej swej formy. Drużyny miały równe szanse. Pogoda dopisała, widzów pełno, zainteresowanie olbrzymie. Polonia walczyła o zwycięstwo, wtedy bowiem najprawdopodobniej i najpewniej zajęłaby w mistrzostwie drugie miejsce, Pogoń starać się będzie o wynik dla siebie korzystny, by powetować porażkę poniesioną już w pierwszej rundzie i nie znaleźć się na przedostatniem miejscu, na co wszak nie zasługuje. Przybyła cała elita sportowa. Wszystkie loże przepełnione, a nawet i prasowa. Niestety prasa korzysta z loży P. K. I. O., wyjątkowo zaś na podobnych matchach jest ona aż nadto przepełnioną, tak że sprawozdawcy prasowi, są traktowani bardzo po macoszemu. Naogół lekka przewaga Pogoni, pod koniec zaś gry Pogoń bardziej w defenzywie. W Pogoni wyróżnia się atak, w Polonii obrona. Loth w bramce oczywiście wyśmienity, wraz z Marczewskim, to potęga Polonii. Mietek Kuchar, bramkarz Pogoni, okazał się również bardzo dobrym i wraz z Schneidrem był podporą obrony Pogoni. Gra ambitna. Strzał Hamburgera w 71 min. decyduje o zwycięstwie Polonii.

W pierwszych 10 ciu minutach usilne ataki Pogoni, szereg licznych strzałów, prześlicznie bronionych przez Lotha. Ładne kombinacje, przepiękne przebijanie się wewnętrznej trójki ataku Pogoni idą na marne, dzięki świetnym tyłom Polonii. Obrońca Polonii Marczewski, miał na matchu tym jeden z najlepszych swych dni. Pogoń atakuje bardziej lewą stroną. Prawy jej pomocnik Schneider ma pole do popisu. Kuchar ładnie broni rzut karny. Kilka pewnych pozycji przestrzeliwują obaj łącznicy Polonii. Po przerwie i w pierwszych kilkunastu minutach atakuje Pogoń, piękne wypady Wacka Kuchara, Garbienia, jak i Bacza, paraliżuje Marczewski. Stopniowo przejmuje inicjatywę Polonia. Kilka ładnych strzałów Hermansa, nie do obrony odbija się o poprzeczkę. Kilka wypadów Polonii i Hamburger w 26 min. pakuje nareszcie piłkę do bramki Pogoni. Następuje pewne podniecenie wśród graczy Pogoni, usilnie rwą oni naprzód, lecz tyły Polonii stają się wprost murem. Dalekie strzały na bramkę Polonii z łatwością odbija Loth. Polonia nadal wysuwa się naprzód, centry jak i też silne strzały Hermansa na bramkę stają się niebezpiecznemi, jednak bez rezultatu. Hermans na prawem skrzydle okazał się bardzo dobrym. Rozentuzjazmowana publiczność znosi Marczewskiego na barkach z placu. Zwycięstwo to wysuwa więc Polonię na drugie miejsce. Stosunek kornerów 5:0 na korzyść Polonii. Sędziował p. dr. Lustgarten Krakowa.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Warszawskiego Okr. Związku Piłki Nożnej odbędzie się dnia 18. X. br. Na porządku dziennym między innemi przyjęcie nowych członków i wybory zarządu Ze względu na sprawozdanie z dotychczasowej działalności naszego okręgu, zgromadzenie zapowiada się bardzo interesująco. *Z.*

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

1. X. Pogoń komb. — Ż. K. S. 3:0 (1:0).

Pogoń wystąpiła z 5 ma graczami z pierwszej i 6 ma z drugiej drużyny. Ż K. S. w swoim zwykłym składzie. Ż. K. S. okazuje coraz lepszą formę i gdyby atak nieco celniej strzelał, stosunek bramek byłby inny; wszelkie bowiem ataki kończyły się strzałami ponad poprzeczkę, albo też w out. Gra dość interesująca i otwarta. Już z początku gry uzyskuje Pogoń z powodu przewinienia lewego obrońcy Ż. K. S., rzut karny, zamieniony przez Gulicza w pierwszą bramkę. W drugiej połowie uzyskuje Pogoń jeszcze dwie bramki, a to przez prawego i lewego łącznika. Ż. K. S. ustawicznie atakuje, wszelkie jednak ataki rozbijają się o doskonałą pomoc Pogoni (Wójcicki. Gulicz). Sędziował bardzo dobrze p. Wacław Kuchar.

3. X. **Jutrzenka — Metal 2:1.** *J. B.*

4. X. **Ż K. S. II. — Amatorzy 9:0**

9. X. Ż. K. S. II. — Lechia II. 1:1 (1:0).

Z początku widoczną była przewaga drużyny Ż K. S., która góruje nad przeciwnikiem zgraniem i techniką, jedynie gra głową szwankuje jeszcze u niektórych graczy. U Lechii widoczną była przewaga fizyczna, której tym razem nie nadużywała z wyjątkiem lewego obrońcy Gulicza, którego start do piłki jest niebezpiecznym dla życia nietylko przeciwnika, ale również współgraczy. Dla Ż. K. S. strzela bramkę Hahn w pierwszej połowie. W drugiej połowie gra zrównoważona. Gra w pierwszej połowie piękna, obfitująca w ciekawe momenty, staje się w drugiej połowie chaotyczną. Lechia uzyskuje wyrównującą bramkę z korneru głową prawego łącznika. Sędziował energicznie i sprawiedliwie p. kpt. Buc.

Lechia — Ż. K. S. 5:2 (1:2).

Ż. K. S bez Schreiera i Birnbacha. Lechia w zwykłym składzie. Gra ostra, lecz fair. Z początku zaznacza się lekka przewaga Ż. K. S. i już w 6 min. z podania Beigla strzela Blind pierwszego „gola“. Lechia rewanżuje się niezadługo z wolnego przez Dama. W 19 min. strzela Steuerman pięknego goala dla Ż. K. S. Gra otwarta bez żadnej przewagi trwa do połowy. W drugiej połowie zaznacza się odrazu przewaga pierwszoklasowej Lechii nad zmęczoną tempem pierwszej połowy drużyną Ż. K. S. i w równych odstępach czasu padają 4 bramki na korzyść Lechii. Gra w pierwszej połowie piękna, staje się w drugiej połowie kopaniem »na wiwat“. Sędziował p. dr Kaufman.

Jutrzenka — Metal (match rewanżowy) 2:1.

Sędziował dobrze p. Blind.

Slovan (Mor. Ostrawa) — Czarni 3 0 (3:0).

Slovan jest to drużyna czecho-słowacka z Morawskiej Ostrawy. Poziom jej gry jest wysoki, ale nie stoi na wysokości pierwszoklasowych drużyn czeskich, lub węgierskich. Gra on przedewszystkiem górą, od czasu do czasu zaznacza się przyziemne podawanie. Bramkarz wyśmienity, obrona pewna, nie miała jednakowoż wraz z bramkarzem wielkiego pola do popisu Pomoc wytrzymała i pracowita. Najlepszą częścią drużyny był napad,

a zwłaszcza prawa jego strona. Grę gości cechowała dalej szybka orjentacja, spokój, piękne kombinacje, ostre i niespodziewane strzały.

W niedzielę przy licznie zebranej publiczności, gra Slovan z Czarnymi. Grę rozpoczynają Czarni, którzy przeprowadzają kilka ataków pod bramkę gości. Wszelkie jednak strzały paruje doskonały bramkarz Slovanu. W 7 min. uzyskuje Slovan pierwszą bramkę z rogu. W 12 min. zdobywa Slovan drugą bramkę z rzutu wolnego. Gra toczy się teraz na obu połowach. Minutę przed końcem połowy uzyskują goście trzecią bramkę. Po przerwie gra więcej chaotyczna i Czarni ustawicznie atakują, wszelkie jednak ataki niweczy obrona i bramkarz. Atak Czechów gra z apatją, czego dowodem jest to, że nie uzyskał ani jednej bramki w drugiej połowie.

10. X. **Slovan (M. Ostrawa) — Lechia 5:1 (2:0).**

W poniedziałek grają goście z będącą obecnie w dobrej formie Lechią. Grała ona w pierwszej połowie z am-



Zwycięsca kap. Baran z lwowskiej Pogoni, w koszulce darowanej przez P. K. I O. Fot. Dr Rosenman.

bicją, w drugiej zaś straciła zupełnie ochotę, wobec ciągłych napadów Slovanu tak, że atak Lechii poza 3—4 razy nie wysunął się poza własną połowę. Że atak Slovanu tylko 3 bramki w drugiej połowie osiągnął, jest zasługą bramkarza Lechii, któremu udawało się nieraz nawet rzuty z dwu kroków trzymać. Lechia jako całość przedstawia się bardzo dobrze. Posiada ona dobrze kombinujący atak, którego gra jest ostrą, lecz nadzwyczaj fair. Tyły również dobre, jedynie lewy obrońca Zieliński est graczem rozmyślnie „rozbijającym" przeciwników, co miało właśnie miejsce na ostatnim matchu. Dziwnem wydaje mi się to, że Lechia, drużyna pierwszoklasowa i grająca fair, toleruje takiego gracza, a przypuszczam, że usunięcie i zastąpienie go graczem gorszym nie przyniesie uszczerbku dla Lechii.

Po wzajemnem przedstawieniu się graczy rozpoczyna się gra. Obustronne zamieszania pod bramkami pozostają bez skutku. W 14 min. bramkarz Slovanu paruje ostry strzał Dama. W 20 min. wyzyskuje Slovan rzut karny. Gra toczy sie więcej pod bramką Lechii, mimo to jednak stwarza atak Lechii bardzo niebezpieczne sytuacje pod bramką Slovanu 38 min. przynosi znowu bramkę na korzyść Slovanu, poczem sędzia wyklucza Zielińskiego do połowy z boiska. W drugiej połowie gra toczy się odrazu na polu karnem Lechii. Jednak w 10 min. Baszniak, jeden z najlepszych graczy Lechii, przeprowadza piłkę przez obronę Slovanu i strzela nieuchronną bramkę. Tempo się wzmaga. Sędzia po raz drugi wyklucza Zielińskiego. Slovan uzyskuje jeszcze 3 bramki a to w 20, 33 i 37 min.; dwie przez środek napadu, jednę zaś przez lewego łącznika. Sędziował w oba dnie energicznie p. kpt. Bilor. *K. B.*

Z ukraińskiego ruchu sportowego.

U. S. T. Ukraina — L. K. S. Odwet 3:0 (1:0).

Match rewanżowy nie przynosi chluby Odwetowi. Gra brutalna z wprowadzeniem słownika niesportowego, dyskredytuje sportowe miano tego towarzystwa. Sędziował stronniczo p. Szargel (członek Odwetu). *F. B.*

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Lekko-Atletycznego odbędzie się we Lwowie dn. 27 listopada 1921 r.

Z Poznania. Od naszego korespondenta.

2. X. **Poświęcenie boiska Tow. Sport. Unja.**

Uroczystość rozpoczęto o godz. 8-mej rano mszą św. w kościele Łazarskim, w której brali udział członkowie Unji, delegacje bratnich towarzystw, oraz osobiście d-ca obozu warownego p. gen. Milewski. Podczas mszy wykonali członkowie Adamski i Górzyński pieśni solowe.

O godz. 9 30 odbyły się popisy lekkoatletyczne, w których poraz pierwszy w Polsce wystąpił oddział żeński. Wyniki są następujące: *Oddział żeński.* Start. 9. 100 metr. (2 przedbiegi) 1 nagroda p. Irena Paczkowska 14. sek, 2 p. Stefańska 300 cm. z tyłu, 3 p. Hubnerówna 380 cm. z tyłu. — *Oddział męski juniorów*: 100 metr. Start.6 1) Zieberth $12^4/_5$ sek., 2) Chołupka 55 cm. z tyłu, 3) Cynka 150 cm. z tyłu. — *Skok w dal z rozbiegiem* Start 5. 1.) Zieberth 478 cm, 2) Gregorowicz J. 472 cm. *Skok wwyż z rozbiegiem.* Start 3. 1) Zieberth 140 cm., 2.) Chołupka 135 cm. — *Oddział męski (dorosłych).* 100 metr. Start. 9. (2 przedbiegi). 1) Nogoj St. $12^1/_5$ sek., 2) Paczkowski Tad. pierś z tyłu., 3) Kowalski Kaz. 185 cm. z tyłu. *Skok w dal z rozbiegiem.* Start. 11. 1.) Kościelski Jan 5 70 m., 2) Kolański 5 30 m., 3) Biernaczyk 5 16 m. *Skok w wyż z rozbiegiem.* Start. 5. 1) Jaworski 150 cm. 2) Kowalski 140 cm. — *Rzut oszczepem dowolną ręką.* Start. 7. 1.) Kolański 38 metr. 2) Biernaczyk 36 m. 31 cm., 3) Skorupski 29 m. 85 cm. *Rzut dyskiem dowolną ręką.* Start. 6. 1) Skorupski 28 m. 45 cm., 2) Kolański 26 m. 40 cm, 3) Biernaczyk 23 m. 92 cm. — *Rzut kulą* ($7^1/_4$ kg.). Start. 4. 1) Kolański 10 metr. 2) Skorupski 9 metr. W biegu pań zostały pierwsze przybywające do mety przywitane burzą oklasków przez licznie zebraną publiczność. Wyniki naogół słabe. — Nadmienić wypada, że rzut oszczepem Kolańskiego był bardzo słabym, gdyż przeciętnie rzuca około 40 metrów, a na ostatnim treningu osiągnął 40 20.

Popołudniu odbyły się zawody footballowe

Unja jun. I. — Naprzód I.,

które zakończyły się remisowo 1:1 (1:1). O godz. 3 40 przybył w zastępstwie biskupa Łukomskiego X. kanonik Ruciński, przywitany przez prezesa p. Andrzejewskiego oraz przez fanfary orkiestry 15 pułku ułanów. Aktu poświęcenia dokonał X. kanonik w asyście X. prob. Malińskiego przed zebranemi drużynami Łódzkiego Klubu Sportowego, Naprzodu, Unji I. i jun. I., oraz przedstawicielami Dow. Okr. Gen., Dow. Obozu War., bratnich

towarzystw, Związku Okręgowego P. N. i Lek.-Atl. Przemówienia wygłosili: X. kanonik, wiceprezydent miasta p. Dr Kiedan i prezes T. S. Unja, który dziękując za życzenia zainicjował na cześć gości gromki okrzyk „Hipp-Hipp. Hurra“ z entuzjazmem powtórzony przez zebrane drużyny.

Ł. K. S. (Łódź) — **Unja 4:2 (2:1)**

Po poświęceniu odbyły się zawody przy ogromnym udziale publiczności pomiędzy Ł. K. S. (mistrzem okręgu łódzkiego) a Unją I. Gra prowadzona od początku w ostrem tempie, obfitowała w szereg ciekawych momentów. Łodzianie przez chwilę oblegają bramkę Unji, lecz wszystkie strzały paruje bramkarz Dąbrowski, w tym dniu najlepszy gracz na boisku. Goście grają planowo i zdobywają w 17 min. bramkę z rzutu karnego, a w 20 min. drugi punkt z pięknej kombinacji. Krótko potem podchodzi Unja pod bramkę Łodzi i przez Szepego zdobywa pierwszą bramkę. Następnie zmiana. Już w 4 min. po przerwie wyrównuje Unja przez Jaworskiego Teraz przybiera gra na tempie. Unja ma przewagę. Zdawało się, że zwycięstwo przypadnie Poznańczykom. Po przeprowadzonym ataku strzela Szepe w próżną bramkę, którą to piłkę wybija ręką obrońca. Sędzia dyktuje rzut karny pewnie strzelony przez Szepego, i bramka znowu zdobyta, lecz sędzia daje rzut wolny za wpadnięcie kilku graczy Unji i Ł. K. S. dla Łodzi. (Wedle ustaw powinien był rzut karny powtórzyć). Unjacy zniechęceni fałszywem rozstrzygnięciem sędziego tracą dalsze dwie bramki. Gra kończy się 4—2 dla Ł. K. S. Sędzia p. Brym. Publiczność zachowywała się wzorowo. Podczas zawodów koncertowała orkiestra 15 p. ułanów pozn.

25. IX. **Wojskowy Klub Sportowy** (Grudziądz) — **Unja 2:12 (2:5).**

Powyższe zawody przyniosły spodziewane zwycięstwo Unji. Do przerwy zdobywa Unja 5 bramek, a W. K. S. 2. Po przerwie zdobywa Unja dalszych siedm goali. W W. K. S. dobra pomoc i obrona, bramkarz słaby, napadowi brak decyzji. W Unji na wyszczególnienie zasługuje trójka ataku Szepe, Dziennik, Florczak. Bramki dla Unji strzelili 4 Szepe, 4 Florczak, 3 Dziennik, 1 Krauze. Sędzia p. Gorecki dobry. Publiczności mało.

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

31 p. p. S. K. — 28 p. p. S. K. 2:1.

Zawody te o mistrzostwo dywizyjne odbyły się ubiegłego tygodnia przy licznie zebranej publiczności, która zgromadziła się, aby z całem zainteresowaniem śledzić bardzo ciekawie zapowiadającą się grę. Dzięki jednak nie bardzo stosownemu wyborowi sędziego, drużyna 28 p.p. zeszła z boiska, wyrażając w ten sposób swój protest przeciw zupełnie mylnym orzeczeniom sędziego.

Warta (Poznań) — **Ł. K. S. 3:3.**

(O mistrzostwo Polski klasy A).

Recenzja w następnym numerze.

Z Białegostoku.

(Od naszego korespond.)

4. X. **Naprzód — Makkabi 0:1 (0:0).**

Makkabi zaczyna i już od pierwszej chwili gra toczy się pod bramką Naprzodu. Atak Makkabi oddaje strzał za strzałem na bramkę przeciwnika, lecz z powodu silnego wiatru wszystkie strzały kończą się na outach. Cała pierwsza połowa schodzi przeważnie na rzucaniu outów , biciu rogów, których do pauzy było 11 na korzyść Makkabi. Naogół gra do przerwy nieinteresująca.

Po pauzie gra więcej ożywiona, piłka przenosi się z jednej bramki pod drugą, jednak żadna z drużyn nie uzyskuje punktu. Od czasu do czasu stwarza atak Makkabi niebezpieczne sytuacje pod bramką Naprzodu, lecz wszystkie ratuje obrona, przeważnie p. Beckman M. najleoszy w tym dniu. Pod koniec gry Makkabi bierze ostre tempo i stara się za wszelką cenę zdobyć decydującego goala. Kilka minut przed końcem strzela też jedynego goala przez p. Gotlieba, dzięki któremu przechyla szalę zwycięstwa na stronę Makkabi. Rogów po pauzie 5:3 na korzyść Makkabi. Sędziował p. Nowakowski. — Drużyna Makkabi grała tym razem o całą klasę gorzej niż zwykle. Wogóle daje się zauważyć, że od ostatniego matchu z Makkabi warszawską, gra coraz gorzej i nic dziwnego, gdy gracze są bez żadnego treningu, wskutek czego nie są zgrani nie osiągają odpowiednich rezultatów. Pozwoliłbym sobie zrobić kilka uwag drużynie i zarządowi t-wa, a mianowicie drużynie, aby zaczęła pracować nad sobą i racjonalnie trenować, a zarządowi, aby dbał więcej o rozwój drużyny i dał jej możność racjonalnego treningu. Przypuszczam, że tych parę uwag nie minie bez echa. *A.*

Z Włocławka.

Od naszego korespondenta.

Dzięki temu, że tutejsze drużyny wojskowe zdołały uzyskać dla siebie plac pod budowę boiska footballowego w śródmieściu, ten rodzaj sportu wkroczył na drogę stałego rozwoju, by świadczyć, że i Ziemia Kujawska nie pozostaje w tyle przy ogólnym wzroście zamiłowania sportowego w całej Polsce. W ciągu września rozegrały tutejsze drużyny następujące matche:

11. IX.	**4 p. a. p.**	— **37 p. p.**	(**Kutno**)	**3:3.**
18. IX.	**14 p. p.**	— **10 p. p.**	(**Zawiercie**)	**22:2.**
25. IX.	**4 p. a. p.**	— **37 p. p.**	(**w Kutnie**)	**0:2.**
„ „	**14 p. p.**	— **18 p. p.**		**4:7.**

Po dłuższej przerwie przystąpiła tutejsza drużyna cywilna „Orzeł“ do rewanżu i zmierzenia sił z reprezentacją wojskową garnizonu (4 p. a. p. i 14 p. p.).

2. X. **R. W. G. W. — Orzeł 12:0.**

Orzeł wystąpił do gry w składzie osłabionym, skutkiem niestawienia się czterech najlepszych graczy. Gra mało interesująca wskutek rażącej przewagi drużyny wojskowej, potęgowanej niesmacznem wykorzystywaniem siły fizycznej. Nadto sędzia, zresztą dobry, zdaje się skutkiem lekceważenia, zwłaszcza po pauzie gry i tak nie zajmującej, przepuścił cały szereg rażących i aż nadto rzucających się w oczy of-side'ów. *M. J.*

Z Pułtuska.

Od naszego korespondenta.

Nadnarwianka — 13 p. p. (rewanż) **2:7 (1:2).**

Po ostatnim nieudanym matchu z 13 p. p., Nadnarwianka zaczyna się gorączkowo trenować i jak widać z wyniku rewanżu, praca jej nie poszła na marne. Nie jest to co prawda wynik zbyt świetny, ale jak na tak krótko istniejący klub, dobry. Szkoda tylko, że Pułtusk nie posiada ani jednego sędziego, któryby naprawdę znał gruntownie zasady gry, a przedewszystkiem był bezstronnym, bo p. ppor. Kozak, który sędziował na tym matchu, nie odpowiadał zupełnie powyższym warunkom. Właściwie rezultat powinien się przedstawiać 2:6. Wielką niespodzianką dla drużyny wojskowej było uzyskanie przez Nadnarwiankę pierwszej bramki w 3 min., którą strzelił center ataku z podania prawego łącznika. Wojskowi rewanżują się dopiero w 23 min. Piłka przenosi się z jednej połowy na drugą. Gra bardzo ożywiona, szybkie tempo (szczególnie do przerwy). Następnie jesz-



START WYSCIGU SZOSOWEGO (200 klm.) NA SZOSIE LUBELSKIEJ POD WARSZAWĄ.
Fot. Dr Rosenman.

B. B. S. V. W 24 min. podjeżdża Dick (lewy łącznik) pod bramkę, nie w porę wylatuje z bramki Osiek, piłka odbita w zamieszaniu od Dicka, tocząc się, szła w kierunku bramki. Sędzia gwizdnął na goala, zanim piłka przekroczyła linję bramki, a którą odbija Schneider II. na korner. W ostatnich 15 min. objawia się zmęczenie u B. B S. V., następuje wiele rzutów na bramkę B. B. S V., dobrze bronionych przez bramkarza.

Z wynikiem 2:1 dla B. B. S. V. odgwizduje sędzia p. Fischer grę, który jak dobrze chwytał foule, tak nie zna pozycji offseidowych.

cze przed przerwą wojskowi dają strzał do bramki. Bramkarz Nadnarwianki stojąc o krok przed bramką, chwyta piłkę, a ona odbija mu się od rąk i wyskakuje ponad głowę za niego (nie upada jednak na ziemię, ani nie przechodzi za linię bramki). Sędzia będąc na środku boiska, nie mógł napewno widzieć, czy piłka przeszła za linię bramki, czy też nie, gwiżdże bramkę. Następuje przerwa. Kilka osób z publiczności podchodzi do sędziego, odzywają się protesty, sędzia jednak, aby nie zachwiać swej powagi, nie cofa tego co orzekł. Po przerwie Nadnarwianka fizycznie słabsza, jest już wyczerpana i gra pod wiatr, uzyskuje więc tylko jedną bramkę (z karnego), a 13 p. p. jeszcze 5 bramek. Sędzia przedłuża grę o trzy minuty. Czy to się praktykuje gdzieindziej i czy to leży w kompetencji sędziego, nie wiemy. U wojskowych wyróżniają się: bramkarz (Sikorski), prawa obrona (Polak) i lewe skrzydło (Poszepczyński), zaś u Nadnarwianki: center ataku (Czerny), prawy łącznik (Urbanowicz) i naturalnie bramkarz (Machnowski), który kilka strzałów bardzo ładnie obronił. *Er.*

Z Bielska. (Od naszego korespondenta).

9. X. B. B. S. V. — Makkabi (Kraków) 2:1 (1:1).

Przed zawodami powyższymi w przemowie swojej oddał prezes B. B. S. V. licznie zebranej publiczności (około 2000 osób) do użytku nowo wybudowaną trybunę, poczem z okazji 10-lecia istnienia klubu, wręczył 5 jubilatom upominki za 10-letnią grę w I. drużynie B. B. S. V.

Gra była żywa, interesująca. B. B. liczyło na pewne zwycięstwo, widząc Makkabi osłabioną czterema rezerwowymi graczami. Wiele rzutów chwytał pewnie bramkarz B. B., szczególnie po pauzie, jak i ładną robinsonadą odbija piłkę na korner Osiek z Makkabi. Z B. B. wyróżnili się Lubasch i Dick, Reichl za wiele wózkuje; goście grali lepiej, niż na ostatnim matchu z Hakoahem w Bielsku. — Grę rozpoczyna B. B., podprowadzając piłkę pod bramkę M., atak jednak utknął na obronie. Gra z początku bez tempa z obu stron. Korner nie wyzyskany przez B. B. W 20 min. prowadzi atak lewy skrzydłowy B B. S V., ładną centrę chwyta Osiek, lecz potknąwszy się wypuszcza piłkę z ręki, a Pepi Stürmer nadlatuje i uzyskuje pierwszą bramkę dla swoich barw. Piłka przenosi się z jednej połowy na drugą, odbijana silnie przez obrońców, ale niecelowo dla ataku. W 30 min. z korneru prawego skrzydła wyrównuje prawy łącznik M. pakując piłkę głową w siatkę B. B. Bez zmiany do pauzy.

Po przerwie w pierwszych 30 min. ma przewagę

Jutrzenka — Hakoah 2:0 (1:0).

Match ten rozegrany był bez dostępu publiczności. Związek Piłki Nożnej poszedł jednak stanowczo za daleko nie dopuszczając przedstawicieli prasy, tak że ci zmuszeni byli za płotem obserwować przebieg gry. Przeciw takiemu postępowaniu musimy energicznie protestować.

Do tych zawodów stawiła Hakoah drużynę składającą się z 2 graczy z pierwszej drużyny, 6 graczy z rezerwy i 3 z juniorów. Drużyna ta, w której grało kilku 15-letnich malców, stawiała fizycznie silnej Jutrzence dzielny opór, trzymając przez cały czas grę otwartą i grając czasami o wiele piękniej od swego przeciwnika. Że Jutrzenka przeciw tak słabej drużynie, nie mogła uzyskać lepszego rezultatu, nie wystawia tej drużynie jaknajlepszego świadectwa. Gra Jutrzenki nie zasługiwała nawet na miano drugoklasowej. — Grę rozpoczyna Jutrzenka ostrymi atakami, malcy Hakoahu bronią się jednak dzielnie. Atak ładnie kombinując podchodzi często pod bramkę Jutrzenki, nie wykorzystuje jednak wielu pewnych szans. Obrona Jutrzenki wykorzystując swoją przewagę fizyczną, zaczyna grać brutalnie, zmuszając sędziego często do interwencji. Z winy lewego backa uzyskują goście swą pierwszą bramkę. Do pauzy rezultat niezmieniony.

Po pauzie gra dalej otwarta. Fizycznie słaby atak Hakoahu nie może sprostać silnej i nadto brutalnie grającej obronie Jutrzenki. W 25 min. strzela Jutrzenka drugą bramkę. Dalsze ataki udaremnia z poświęceniem grająca obrona i bramkarz Hakoahu. Sędziował naogół dobrze p. Bannert. *St.*

Z Wadowic.

Sportklub (Bielsko) — Polonia 0:6 (0:3).

Obie drużyny wystąpiły z graczami rezerwowymi. Sportklub gra w dziesiątkę. Zawody toczą się pod znakiem gniotącej przewagi Polonii i jej zwycięstwa Natomiast u gości nie zauważyłem nawet chęci powetowania sromotnej klęski, mimo, iż jej obrona jest w niezłej formie. Piłkę natychmiast opanowuje Polonia i tylko na krótko oddaje ją przeciwnikowi. Zaraz w 4 min. strzela ostrym rzutem przyziemnym bramkę Kencki. Następuje szereg ataków i pięknie skombinowanych pozycyj, jednak niewyzyskanych przez Polonię. W 12 i 33 min. pakuje Ptasiński celnymi i pewnymi strzałami piłkę w siatkę gości. Po pauzie poziom gry się obniża. W 7 i 37 min. goale Ptasińskiego. W 44 min. szósty i ostatni goal Szwedy. Na wyróżnienie zasługuje jak zwykle obrona

Polonii, stanowiąca mur nie do przebycia. Wspaniałą okazała się gra lewoskrzydłowego p Hupperta i lewego łącznika p. Kenckiego. Stosunek rzutów narożnych 6 : 1 dla Polonii. Sędziował zupełnie poprawnie p. Brückner.

I. F.

Z Tarnowa.

2. X. **Samson I. — Samson II. 6:2 (3:1).**

Gra ładna, zwłaszcza ze strony Samsonu II., który starał się stawić silny opór I-szej drużynie, złożonej ze starszych graczy, jednak lekceważących bardzo przeciwnika, tak że ten z powodu wybiegania prawej obrony do ataku, uzyskuje pierwszą bramkę przez centra napadu Edelsteina. Samson I. zaczyna więc ostro atakować i wyrównuje przez środkowego napadu, a następnie uzyskuje dwie dalsze bramki przez lewego łącznika i prawą obronę Do pauzy 3 : 1. Po przerwie Samson II. złożony z graczy młodych nie wytrzymuje tempa i już w 4 min. uzyskuje lewy łącznik czwartą bramkę. Z winy znowuż prawej obrony, która w krytycznym momencie zatrzymuje piłkę, zamiast ją podać bramkarzowi, a następnie źle odbija, uzyskuje piątego goala. Napad Samsonu II., który do pauzy kombinował ładnie, po pauzie puchnie, zwłaszcza prawe skrzydło, które dostawszy piłkę, kręci się koło niej, nie wiedząc co z nią zrobić. Wydział Samsonu powinien znać swoich graczy i nie wstawiać podobnych, kiedy są wprawdzie młodsi, lecz o wiele lepsi. Po zdobyciu szóstego goala przez Samson I., myślano, że wynik ten utrzyma się do końca, lecz pod koniec gry dyktuje sędzia p. Gryl rzut karny za foul dla Samsonu II., wyzyskany przez Schönberga. *T.*

Z Jasła.

Od naszego korespondenta.

9. X. **Reprezentacja Tarnowa (komb. Tarnovia Samson) — Czarni 3:3.**

Gra niezajmująca. Czarni jeszcze raz grą swą udowodnili, że ze słabszym przeciwnikiem grać ładnie nie potrafią. Szczególnie atak i bramkarz w dniu tym niedysponowani. U Tarnowa najlepszym był na boisku bramkarz i lewa obrona. Czarni z 2 graczami z rezerwy. Sędziował dobrze p. Dymnicki. *Sp.*

9. X. **Czarni (jun.) — Makkabi 6:2 (5:0).**

Z Dębicy.

Od kilku miesięcy istnieje w naszem mieście żyd. klub sportowy pod nazwą „Bar-Kochba". Klub ten powstał dzięki inicjatywie kilku członków. Z początku nie rokował wielkich nadziei z powodu małego zainteresowania się sportem tutejszej młodzieży i zbyt małej liczby członków.

Obecnie klub ten przedstawia się w całkiem innem świetle. Składa się z trzech drużyn, ma za sobą kilka matchów rozegranych z obcymi klubami z dobrym wynikiem. Zainteresowanie się sportem wzmaga się, a poziom gry podnosi się, dzięki poparciu tutejszego klubu sportowego „Wisłoka", którego kierownicy oraz członkowie przyczyniają się na placu gry różnemi wskazówkami do pogłębienia znajomości przepisów sportowych tak w teorji jak i praktyce.

29. IX. **Bar-Kochba — Makkabi (Mielec) 2:0.**

Dnia 29. IX. rozegrały powyższe drużyny match-rewanż z wynikiem 2 : 0 na korzyść Bar-Kochby. Oba goale strzelił z pięknych pozycji Abend. Sędziował poprawnie p. Nieć II. z „Wisłoki". *K.*

Ze Sanoka.

(Od naszego koresp.).

K. S. Haszachar Przemyśl **Ż. K. S. Redifah** Sanok **4:2 (2:1)**

Z początku przewaga Redify; ataki jej rozbijają się już to o obronę, już to o bramkarza gości. W 7 min. dostaje piłkę Hasz. i po szybkiej komb. zyskuje pierwszego goala przez prawe skrzydło. W półgodziny później rewanżuje się Redifah. Tuż przed pauzą strzela lewy skrzydłowy Haszach. silnym strzałem drugiego goala dla swych barw. Po pauzie uzyskuje środek ataku Redifahu z pięknej centry drugiego goala. Od teraz jednak mają goście stale przewagę i zdobywają jeszcze 3 bramki, z których jednej nie uznaje krótkowzroczny sędzia. — Naogół gra w pierwszej połowie piękna i interesująca, po pauzie bezplanowa i pełna krzyków zwłaszcza ze strony gości. U Redify widać brak treningów i zgrania, goście choć dużo fizycznie słabsi, techniką górowali. Najlepszymi na boisku byli: bramkarz Haszacharu Koritan i prawe skrzydło Lichtbach a z Red. środek pomocy Brandstäter. Sędziował p. Dr. Schildkraut, nie umiejąc przeciwdziałać wybrykom graczy i nie widząc „spalonych". *D.*

Z Rzeszowa.

Od naszego korespondenta.

7. X. **Resovia I. — Podgórze** (Kraków) **2:0 (2:0)**

Podgórze z dwoma rezerwowymi graczami, Resovia w komplecie. Atak Resovii w starej obsadzie zupełnie zawiódł, każdy z osobna grał znacznie gorzej, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Za to pomoc i obrona wyborna, zwłaszcza Małecki w obronie i Böhm w pomocy. W pierwszej połowie gra zupełnie równorzędna, w drugiej lekka przewaga Podgórza. Wynik nie świadczy wcale o stosunku sił, bramki były wprawdzie z pozycji dobrze wypracowanych zdobyte i ładnie strzelone, ale szczęście w tym wypadku o zwycięstwie zadecydowało, gdyż Podgórze oddało kilka ładnych strzałów na bramkę, ale zawsze albo trochę ponad poprzeczką, albo obok słupka. Taksamo rzut karny przeciw Resovii trafił w poprzeczkę. Podgórze w niektórych momentach ładnie kombinowało, pozatem gra mało zajmująca, bezmyślne kopanie piłki, strzały górne i dużo pudłowania. — Sędzia p. Landwith z Krakowa, widocznie krótkowidz, w pierwszej połowie zbyt rażąco sprzyjał Podgórzowi, nie widząc rąk, zrobionych na krok od niego i to umyślnych, wstrzymując każdy atak Resovii odgwizdaniem of-sidów, lub foulów, których wcale nie było, przepuszczając zaś foule, które Podgórze zrobiło i za skierowanie rozmyślne piłki na out, dyktując róg zamiast karnego, który bezwarunkowo powinien był być podyktowany. Stronniczość ta i najspokojniejszych obserwatorów musiała wyprowadzić z równowagi, a gdy p. sędzia spostrzegł z uwag na pauzie, że naciągnął już strunę do ostateczności, w drugiej połowie naprawił te błędy taktownemi i bezstronnemi rozstrzygnięciami. *F.*

Z Jarosławia.

Od naszego korespondenta.

Resovia. II. — Jarosławia 1:1 (0:1).

Jarosławia z 3 graczami z rezerwy. Gra z początku chaotyczna po pierwszym goalu strzelonym już w 3 min. przez Jarosławię, rozwija się tempo lecz jest niezajmującą, przez liczne outy i bezcelowe kopania piłki. Po przerwie goście starają się wyrównać, co im się w 80 min. udaje. Wynik ten zawdzięcza Resovia tylko swemu bramkarzowi, który w tym dniu grał bardzo pięknie i z poświęceniem. Stosunek rogów 6:4 dla Resovii. Sędziował p. Z. Klang. R.

Z Przemyśla. (Od naszego korespondenta).

2. X. **Polonia komb. — Korona** (Kraków) **4:0 (2:0)**

Zawody te były bardzo mało interesujące; Polonia wystąpiła w składzie II. drużyny z kilku graczami z I. drużyny i mimoto odniosła tak znaczny sukces nad słabą drużyną krakowską dzięki nieudolności ataku, jakoteż słabemu bramkarzowi tejże.

9. X. **Polonia II. — Harc. K.S. „Czuwaj" I. 1:1 (0:0)**

„Czuwaj" zawdzięcza ten korzystny stosunek bramek pechowi ataku Polonii, który nie będąc tego dnia w swej zwykłej formie, przestrzeliwał mnóstwo najkorzystniejszych sytuacji podbramkowych. Wyróżniał się jedynie lewy łącznik pod tym względem, który jednak za dużo kombinował, a za mało strzelał. Z Czuwaju odznaczyła się szczególnie pracowita środkowa pomoc i prawy obrońca. (Ekiert, bramkarz Polonii I.) Klub ten sprawił wrażenie sympatyczne; jestto dobrze zgrana i technicznie dobra, młoda drużzna. — Sędziował słabo p. Schor. *W. R.*

Ze Stanisławowa. Od naszego korespondenta.

Stanisławów choruje na brak dobrego sędziego. Dowiodły tego ostatnie zawody. Wyznaczeni sędziowie prowadzą zawody stronniczo. Podczas matchu Teamu szkół średnich — Rewera I. zdarzył się następujący wypadek. Z pola wolnego strzelił łącznik studentów na bramkę R. Back R. zatrzymał piłkę ręką. Wobec tego, że center studentów znalazł się błyskawicznie obok piłki, podyktował sędzia rzut wolny do studentów. Wywołało to zrozumiałe oburzenie publiczności, która wtargnęła na boisko. Ppor. P. zażądał od sędziego wyjaśnień; tenże nie mając nic na swoje usprawiedliwienie odgwizdał zawody. Sędzia powinien pamiętać o tem, że na boisku nie wolno się kierować osobistemi sympatjami; sport musi stać ponad partją. Ciekawie wygląda również sport u drużyny 48 pp. Pomijam już to, że prawie wszyscy gracze Hakoahu po rozgrywce z 48 pp., zeszli rozbici, co już samo dla siebie świadczy o wysokim poziomie sportu w drużynie 48 pp. Zdarzyło się jednak coś oryginalniejszego. Pewien gracz 48 pp. obraził w czasie gry gracza Hak. Wystawił tem sobie świadectwo ubóstwa umysłowego. Sędzia jednakowoż powinien był absolutnie usunąć go z boiska. Nie znał jednak sędzia swoich obowiązków. Pomijam już to, że wiele momentów przeoczył, to się ostatecznie trafia. Do rozbijania nie powinien był jednak dopuścić. Nie zrobił tego i zawody stały się zwykłą rzeźnią. Tak to bywa, gdy zawody prowadzi niesportowiec.

Team szkół średnich — Rewera I. 0:2 (0:1).

Studenci mają dobrego bramkarza i obronę. Pomoc orjentuje się, atak bez zgrania. Skrzydło lewe za często soluje. Przegrali, bo brak im techniki w rozbijaniu, czem brała ich R. Sędzia p. Kropiwnicki o 5 minut za wcześnie odgwizdał zawody. *B.*

48 p. p. — Hakoah 2:1 (1:0).

Nowy bramkarz H. (Ingber) okazał się b. dobrym, choć za nerwowym. Pomoc i obrona dobra; atak słabszy jak zwykle. 48 pp. ma dobrą obronę; atakowi natomiast brak orjentacji pod bramką. Sędziował por. Wędrzyński.

Ze Sambora. Od naszego korespondenta.

30. IX. **Polonia II.** (Przemyśl) — **Korona 1:0 (0:0).**

(Match rewanż). Polonia chcąc uchronić się przed klęską, która jej groziła ze względu na silny skład Korony, wystawiła kilku graczy drużyny pierwszej. Gra toczyła się mimo tego przeważnie po stronie Polonii o czem świadczy stosunek rogów 5:10 dla Korony, żaden z nich jednak niewyzyskany. Z Polonii odznaczyli się, bramkarz Ekert i obrońca Kirszbaum z drużyny pierwszej, z Korony również bramkarz, lewy obrońca, środek pomocy i lewe skrzydło. Sędziował dobrze pan Szuler. R.

W Samborze zainteresowanie sportem jest jeszcze bardzo małe. Prócz młodzieży nikt się u nas nie zajmuje sportem. Przedstawicielem samborskiego sportu jest K. S. Korona. Prócz tego istnieją tu jeszcze inne kluby, przeważnie złożone z juniorów. Lecz chociaż Korona jest przedstawicielem samborskiego sportu, jest bardzo słabo rozwiniętą, gdyż brak jej właściwego kierownictwa, jakoteż funduszów na naprawę i ogrodzenie boiska i t. d., w szczególności brak jej trenera. Również i boisko nie jest w należytym porządku utrzymane, bramki nie posiadają siatek, a linje outowe nie dobrze są zarysowane. Najwyższy czas, by kierownictwo Korony conajmniej postarało się o siatki do bramek i ogrodziło swoje boisko. Również powinno kierownictwo Korony zapraszać nie tylko podrzędne kluby na matche przyjacielskie, lecz także i lepsze, a w razie przegranej nie powinna się Korona zrażać, gdyż matche z lepszemi drużynami są pożytecznymi treningami dla graczy.

Odbyły się następujące matche:

3. X.	**K. S. Korona III.**	— **K. S. Pogoń**	**3:0.**
6. X.	„	— „	**1:0.**
9. X.	„	— **Ż. K. S. II.**	**4:1.**
9. X.	**Ż. K. S. III.**	— **K. S. Biali**	**2:0.**

Dwa ostatnie matche odbyły się na boisku Korony. Pierwszy match wykazał, że Korona stoi o wiele wyżej pod względem techniki od Ż. K. S. U Ż. K. S. obrona była do niczego. Dobrymi byli tylko środek napadu, środek pomocy, lewa pomoc i lewe skrzydło. Korona grała dobrze, przewaga po jej stronie była widoczną. Oprócz obrony i pomocy także środek ataku i lewy łącznik okazali się dobrymi. Skrzydła bardzo słabe. Korona uzyskała 2 goale przez lewego łącznika Omełana.

Drugi match między Białymi a Ż. K. S. III wykazał bardzo niski poziom gry Białych. Wobec tego, że Ż. K. S. nie odstępował od ich bramki, ograniczyli się do „murowania" bramki. Po pauzie zakończył sędzia grę z powodu pęknięcia piłki. W obydwu powyższych matchach sędziował p. Stefan Lewicki. *J. H.*

Wyścigi konne w Włocławku. Staraniem Klubu sportowego 4 p. a. p. odbyły się dnia 4. IX. br. na polach pod Włocławkiem wyścigi konne 4 p. a. p. przy współudziale gości, jako przygrywka do wielkich zawodów konnych w dniu 9. b. m. Na wyścigi złożyły się: 1) Jazda popisowa w zaprzęgu, 2) Bieg podoficerów 4 p. a. p., 3) Steeple chasse oficerów 4 p. a. p., 4) bieg gości, 5) bieg myśliwski oficerów 4 p. a. p.

Podnieść należy wielkie zainteresowanie się tymi zawodami ze strony sfer wojskowych i cywilnych. Ogólne uznanie zyskał sobie klub za wykonanie toru wyścigowego, stojące na wysokości wymagań obecnego poziomu tegoż sportu w Polsce. *M. J.*

Personalia sportowe.

Szyc prowadzi zawody Cracovii z Ł. K. S. w Łodzi.

Dr Lustgarten prowadzi zawody Pogoni z Wartą we Lwowie.

Bannert prowadzi zawody Cracovii II. z Unionem w Krakowie.

Dr L. Riemer członek wiedeńskiego kolegjum sędziów zmarł dnia 30 wrześn a.

Jeszmasz i Budaj byli gracze Kispesti grają obecnie w D. F. C. Praga.

Plattko bezsprzeczn e najlepszy bramkarz w Europie, może i na świecie, powrócił do Budapesztu.

Rozmaitości sportowe.

Sport kobiecy we Francji zatacza coraz szersze kręgi i zyskuje coraz nowe zwolenniczki. Coraz częściej czyta się o zawodach kobiecych lekkoatletycznych, footballowych, pływackich itd. w których płeć „słabsza" stara się naśladować swoich męskich kolegów. Ostatnio np. urządzono chód na 7 klm., w którym zwycięstwo odnosi p. Georgette Keser w czasie 43 min. Nawiasem mówiąc, do zawodów tych trenował ją jej własny mąż, były lekkoatleta.

A u nas nic się nie robi. Nasze panie ciągle jeszcze wolą tańczyć foxtrotta, bo ćwiczyć jakoś jeszcze „nie wypada". Wartoby jednak zastanowić się nad tem, co większy pożytek przyniesie.

Amatorzy ponieśli ubiegłej niedzieli pierwszą klęskę od kilku miesięcy.

Niepowodzenia francuskich sportowców. Francuskim sportowcom absolutnie nie powodzi się tego roku. W spotkaniach ze sportowcami zagranicznemi wszystkie wybitniejsze zwycięstwa dostają się cudzoziemcom. Ostatnio znowu spotkały Francję poważne niepowodzenia. W okrężnym biegu pływackim, odbytym w Paryżu, dwa pierwsze miejsca zdobywają Włosi Bacigalupo i Costa Malito. W Sztokholmie zaś w zawodach lekkoatletycznych Francja-Szwecja, ta ostatnia uzyskuje 108 punktów, podczas gdy Francja zdobywa dla swych barw tylko 71 punktów.

Narciarstwo na trawie. Niektórzy narciarze, zamiłowani w swym sporcie, starają się go uprawiać nawet w lecie. Śnieg zastępuje w tym wypadku ślizga trawa. Kto tylko kiedykolwiek zauważył jak obuwie nasze ślizga się po trawie, ten przedsięwzięcia narciarzy nie uzna za niemożliwe do wykonania.



FINISH WYŚCIGU SZOSOWEGO (200 klm.).
Pierwszy przybywa Lange na świetnej maszynie warszawskiej fabryki Zawadzkiego w czasie 7 godz. 45 min. Fot. Dr Rosenman.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Wiedeń. Rapid – Floridsdorf 6:4 (2:2). Amatorzy – Admira 2:1 (2:1). Sportklub – Rudolfshügel 1:1 (1:0). Waf – Hertha 0:0. Ostmark — Simmering 3:2 (0:0). Wacker – Vienna 1:1 (1:0). Przy udziale 25.000 widzów rozegrano match: Hakoah – Rapid 2:2 (1:1). Amatorzy — Waf 2:0. W tem matchu doznał środkowy napastnik Wafu Schöbinger złamania nogi. Floridsdorf – Simmering 5:3. Rudolfshügel – Admira 3:0. Sportclub – Vienna 4:1. Ostmark — Hertha 2:2. Hertha – Wacker 1:1. Wacker — Mor. Slavia 4:2. II. Klasa: Wac – Sturm 2:1. Slovan — Rennweg 1:0. Gersthof – Bewegungspieler 5:0. Donaustadt – Nussdorf 3:0. Red Star – Blaue Star 4:0 Germania – Simmeringer S. V. 4:0. Cricketer – Ottakring 3:3. Opera — Operetka 3:0.

Budapeszt. F. T. C. – N. S. C. 3:1. 7 Obwód Vasas 1:1. Ujpesti – 3 Obwód 4:0. B. T. C. – Kispesti 3:2. 33 F. C. – M. A. C. 1:1. M. T. K. — F. T, C. 2:0 (1:0). 28 tysięcy widzów. Ujpesti — B. T. C. 1:0. Vivo – T. T. C. 2:0 7 Obwód – Kispesti 1:1. M. A. C. – Vasas 2:0. Törekves — 3 Obwód 3:0.

Praga. Sparta – Viktoria Ziżkov 3:0. Praga VII. — Olimpia VII. 2:1. D. F. C. — Dresdner S. C. 3:2. Sparta — S. C. Kladno 7:0, Sparta Kladno — Meteor Vinohrady – 3:2. Slavia – Bubenec 2:0. Viktoria Ziżkov – A. F. K. Kolin 3:0. Sparta — D. F. C. 4:0. Union Ziżkov – Slavia 4:1. Viktoria – Slavoj 3:1. Union – Dresdner S. C. 3:1. D. F. C. Nuselsky 2:2. Slavia – D. F. C. Ujscie 3:0.

Bazylea. Berlin — Bazylea 2:1.

Monachium. Południowe Niemcy – Zachodnie Niemcy 6:0.

Stettin. Północne Niemcy — Bałtycki Związek 4:1.

Wrocław. Środkowe Niemcy – Południowo wschodnie Niemcy 3:0

Norymbergia. I. F. C. Nürnberg – Männerturnverein Monachium 4:1

Fürth. Sp. Fürth – Würzburg 6:0.

Drezno. Drezno – Lipsko 1:0.

Plauen. Plauen – Lipsko 0:4.

Zagrzeb. Gradjanski — Hask 3:3.

Amsterdam. Ajax – Dordrechter F. C. 0:0.

Zurych. Blue Star – Nev Fellows 2:1. Fussballclub Zurych — Brühl St. Gallen 4:0.

St. Gallen. F. C. St. Gallen — Grasshopper 1 2

Berno. F. C. Bern Old Boys 1.0.

Lucerna. F. C Lucerna — Yung Boys Berno 3:2.

Chaux de Fonds. Freiburger F. C. F. C Frybourg 7:1.

Genewa. Servette de Geneve – Sport Montreux 3:0.

Luzanna. Sport Luzanna – Etoile 0:1.

Nadesłane.

Ż. K. S. Makkabi (Kraków) komunikuje: W sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się

plenarne zebranie członków

w domu weneckim, Rynek 11, IV p. — Ze względu na ważność spraw uprasza o niezawodne i punktualne przybycie — Wydział.

Do Krak. Klubu Cyklistów i Motorzystów nadeszła z Gdańska następująca depesza: „Z okazji otwarcia toru wyścigowego w Krakowie przesyłają Krakowianie z Gdańska całemu klubowi bardzo serdeczne życzenia „Szczęść Boże", aby klub nadal się rozwijając zajął w sporcie polskim pierwszorzędne stanowisko. Cześć klubowi i jego członkom. Zaremba, Kowalak, Wójtowicz, Hamada, Weissman, Dźwigoński, Wkuszilek, Szande, Surgent, Łazarski, Zbrożek, Bujak, Esse, Zczutli, Dr Haraschin mjr.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.